

"List do Rzymian" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Scott W. Hahn. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2021

Pełne zwycięstwo w Chrystusie (Rz 8,28-39)

ST: Rdz 22,1-18; 50,20; Wj 4,22; Ps 8,6-7; 44,23; 89,28; 110,1; Iz 50,8; 53,7

NT: Rz 5,3-5.10; 1 Kor 15,20-28; Flp 3,21; Kol 1,15-18; Hbr 2,6-10; 7,25; 1 J 2,1

KKK: nadzieja i przyszła chwała, 1821, 2016; opatrność Boża, 313-314; 395; Boży plan zbawienia, 257, 381; Abraham i Ojciec, 2572; Jezus jako pośrednik, 2634

Lekcjonarz: czytania wspólne o NMP; Rz 8,28-32; obrzęd chrztu dziecka; Rz 8,31b-34: druga niedziela Wielkiego Postu (rok B); Rz 8,31b-39: wspomnienie świętych Perpetuy i Felicyty; czytania wspólne o męczennikach; Rz 8,31b-35.37-39: wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych; obrzęd sakramentu małżeństwa

Crescendo rozdziału ósmego Listu do Rzymian to wyjaśnienie powiązania między cierpieniem chrześcijan a miłością Chrystusa.

W czasach przeciwności nachodzi nas pokusa, by myśleć, że Bóg jest daleko, że nie poruszają Go nasze cierpienia i katusze, że być może demonstruje nam w ten sposób swoją nieprzychylność.

Jednak zdaniem Pawła przez cierpienie Bóg formuje nas i upodabnia do swojego Syna. Jest ono znakiem niemożliwej do zerwania więzi miłości jednoczącej wierzących z Chrystusem.

Tak jak w przypadku ukrzyżowanego Mesjasza, podobnie jest z Jego ludem doświadczającym własnego krzyża.

To, co wygląda na porażkę, to, co odczuwamy jako porażkę, jest w rzeczywistości naszym największym zwycięstwem.

[8,28] Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru.

Paweł odwołuje się do wspólnego z jego chrześcijańskimi czytelnikami przekonania: **Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra**¹.

Bóg, suwerenny Pan dziejów, kieruje wydarzeniami w kosmosie i w życiu ludzi, prowadząc je do chwalebnego końca, pomimo zła ogarniającego w tej chwili świat.

Do takiego wniosku prowadzi Pawła rozważanie Pisma.

Wystarczy pomyśleć o Józefie zdradzonym przez braci, lecz wyniesionym przez Boga tak, że ocalił swoją rodzinę. Zwracając się do braci powiedział: „**Wy nigdyś knuliście zło przeciwko mnie, Bóg jednak zamierzył to jako dobro, żeby sprawić to, co jest dzisiaj, że przeżył wielki naród**” (Rdz 50,20).

Paweł wyraża podobne przekonanie: **opatrność Boża obejmuje także spotykające nas w życiu tragedie, Są one częścią doskonale zharmonizowanego planu Boga, który przyniesie nam błogosławieństwa, jakich się nie spodziewamy**.

Dobro to otrzymują wszyscy, którzy miłują Boga.

Już wcześniej Paweł mówił, że chrześcijanie otrzymali nową zdolność kochania Pana, ponieważ Duch w nasze serca miłość Bożą (Rz 5,5).

Mając to w pamięci, możemy zatem powiedzieć, że Opatrność współdziała dla **dobra wszystkich** żyjących według Ducha.

Dodajmy w tym miejscu, że słowa „ci, którzy miłują Boga”, to biblijny skrót myślowy wyrażenia „**ci, którzy miłują Pana i strzegą Jego przykazań**” (zob. Wj 20,6; Pwt 7,9; Joz 22,5),

Miłość do Boga to nie wyłącznie emocja odczuwana sercem; jej konkretnym dowodem musi być zachowywanie Jego przykazań (J 15,10).

[8,29-30] Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą.

1

Paweł przygląda się kolejnym krokom zbawienia chrześcijan.

Wspaniałomyślna inicjatywa Pana podjęta w naszym imieniu uwidacznia się wielokrotnie zarówno w historii, jak i w wieczności.

¹ Współczesne przekłady różnią się co do tego, czy podmiotem czasownika „współdziałać” jest „Bóg” (RSV,NIV,JB) [BT – przyp. tłum.], czy „wszystko” (NABRE,NRSV,ESV [BL, BP, BPo – przyp. tłum.], ponieważ najstarsze rękopisy potwierdzają obie wersje.

Po pierwsze, Bóg **przedtem poznał** wspólnotę wierzących i przeznaczył ich do tego, by przybrać ich za synów w Chrystusie „**przed założeniem świata**” (Ef 1,4).

W języku Biblii to uprzednie poznanie jest ściśle powiązane z wybraniem kogoś przez Boga dla jakiegoś świętego zamiaru (Jr 1,5).

Przeznaczenie to realizacja planu, który ma doprowadzić wybranych do błogosławieństw przygotowanych dla nich przez Boga.

Wszystko to są działania Boga ukryte w wieczności.

Przechodząc z wieczności do historii, Paweł mówi o trzech kolejnych wydarzeniach mających decydujący wpływ na życie ludu Bożego.

W pewnym momencie Bóg powołał nas do wiary w Jezusa Chrystusa. Zaraz potem nas usprawiedliwił przez swą łaskę tak, że staliśmy się sprawiedliwi w Jego oczach, a nawet obdarzył chwałą, wlewając w nas swego Ducha, by w nas zamieszkał.

To prawda, że nasza chwała objawi się w pełni dopiero ostatniego dnia, gdy nasze ciała zostaną wskrzeszone z martwych i staną się nieśmiertelne, jednak już w tej chwili dostępujemy uwielbienia.

To proces dokonującej się w ukryciu przemiany w miarę tego, jak Duch działa w nas, by upodobnić nas coraz bardziej do Chrystusa (por. **2 Kor 3,18: My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu.**).

A zatem w przekonaniu Pawła łaska Boga zaczęła działać, nim rozpoczęła się historia, działa w trakcie historii i będzie działać u jej kresu.

W ten sposób Bóg chce, abyśmy się stali na wzór obrazu Jego Syna.

Paweł komunikuje nam za pomocą tego wyrażenia, że jesteśmy przeznaczeni do „uczestnictwa w sposobie istnienia” cechującym w tej chwili życie Jezusa, Pana. Innymi słowy, Paweł ma tu na myśli wskrzeszenie wszystkich zmarłych.

Chwała i cześć przeznaczone dla Adama uczynionego na obraz Boży (Rdz 1,27) stały się udziałem zmartwychwstałego Pana, który jest obrazem Bożym (Kol 1,15), został ukoronowany i wyniesiony ponad całe stworzenie (Ps 8,6-7; Hbr 2,6-10).

Wierzący są przeznaczeni do uczestnictwa w tym królewskim splendorze z chwilą zmartwychwstania, gdy Chrystus „**przekształci nasze ciało poniżone w podobne do swego chwalebного ciała**” (Flp 3,21), abyśmy my także mogli „nosić obraz” nowego, niebiańskiego Adama (1 Kor 15,49).

Podobnie zamiarem Boga było, aby Chrystus stał się **Pierworodnym między wielu braćmi**. Tutaj Paweł po raz kolejny dotyka tajemnicy Bożego przybrania nas za synów (jak w Rz 8,14-17.23).

Gdy Ojciec obdarza nas uczestnictwem w synostwie Jezusa, stajemy się Jego młodszymi braćmi i siostrami w rodzinie Boga. To pokrewieństwo zostaje rozciągnięte na nas dzięki łasce i w ten sposób rodzina staje się coraz większa.

Ponieważ jednak Jezus jest przedwiecznym Synem Ojca, do Niego należy godność pierworodnego.

Ale to tylko część obrazu.

W tradycji biblijnej „pierworództwo” to coś więcej niż kolejność narodzin.

- ❖ W rodzinie izraelskiej pierworodny syn był głównym dziedzicem majątku ojca i miał prawo do podwójnej części spadku (Pwt 21,15-17).
- ❖ W rodzinie ludzkiej Adam i Ewa są pierworodnymi dziećmi Boga, którym dano królewską władzę nad stworzeniem (Rdz 1,27; 5,3).
- ❖ W rodzinie narodów pierworodnym synem jest Izrael, lud wybrany po to, by przyprowadzić z powrotem do Boga inne narody (Wj 4,22).
- ❖ Pierworodnym synem Boga nazwano króla Izraela z rodu Dawida, widząc w nim w ten sposób przywódcę wszystkich ziemskich władców (Ps 89,27).

Jezus u Pawła ucieleśnia w sobie wszystkie te prerogatywy pierworodnego syna.

 **[Jezus] jest pierwszym dziedzicem Ojca, nowym Adamem, który odzyskuje chwałę i władzę królewską starego Adama; jest wiernym Izraelitą, który wypełnia powołanie swego ludu, by oświecić świat, i jest Mesjaszem z rodu Dawida, królującym nad wszystkimi narodami.**

[8,31] Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?

Werset 31 to retoryczna kulminacja rozdziału ósmego.

Podobnie jak we wcześniejszych rozdziałach, także tutaj Paweł stawia pytania służące mu do podtrzymania wyводу, teraz jednak jego głos staje się liryczny, nie polemiczny, a jego emocje sięgają zenitu.

Pierwsza część wersetu to dwa zależne od siebie nawzajem pytania. Wszystko, co Paweł wyjaśniał do tej pory w rozdziałach od piątego do ósmego, wskazuje, że Bóg jako kochający Ojciec jest po stronie swoich dzieci.

Wierzący nie mają racjonalnych podstaw, by wątpić w Jego miłość ani oddanie, wzięwszy pod uwagę to, co już uczynił dla nich przez wspólną posługę Syna i Ducha.

A ponieważ Bóg przewyższa każde stworzenie i żadna ziemська siła nie jest w stanie przeszkodzić Mu w realizacji Jego zamiarów, wynika z tego, że nawet jeśli wszystko i wszyscy sprzysięgliby się przeciwko nam, nie będą w stanie pozbawić nas naszego dziedzictwa w Chrystusie.

[8,32] On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować?

Tę samą myśl komunikuje nam następny werset, w którym Paweł nawiązuje do jednego z najbardziej zapadających w pamięć epizodów biblijnych: związania i złożenia w ofierze Izaaka (Rdz 22,1-18).

Pismo przedstawia to wydarzenie jako ostateczny test wierności Abrahama, zaś tradycja żydowska widzi w nim źródło błogosławieństwa dla Izraela.

Paweł nie pisze wyraźnie o Izaaku i mówi jedynie, że Bóg **nie oszczędził (ou feidomai) własnego Syna**.

Niemal identyczne słowa pojawiają się w Septuagincie. Pan chwali Abrahama, za to, że gotów był „nie oszczędzić nawet swojego syna (Rdz 22,12 LXX).

Paweł zatem łączy pośrednio ukrzyżowanie Jezusa ze złożeniem w ofierze Izaaka. Ta typologia obejmuje zarówno działania Ojca, jak i Syna.

Abraham, kochający i wierny ojciec, jest zapowiedzią boskiego Ojca, który wydał swego Syna na śmierć za nas wszystkich; Izaak, jego jedyny umiłowany syn, jest prefiguracją boskiego Syna, który zostaje złożony w ofierze.

Z tego Paweł wnioskuje, iż jeśli Ojciec nie powstrzymał się przed niczym dla naszego zbawienia, że wydał nawet na śmierć swojego ukochanego Syna, to czyż nie będzie konsekwentny i nie **daruje nam wraz z Nim wszystkiego?**².

Paweł chce nam przez to powiedzieć, że zostaliśmy przeznaczeni do uczestnictwa w panowaniu Chrystusa, którego Bóg „**ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy**” (Hbr 1,2) i władcą kosmosu.

[8,33-34] Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia? Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł [za nas] śmierć, co więcej - zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?

To nie koniec retorycznych pytań Pawła.

➤ **Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał?**

Kto w ty świecie może liczyć na to, że skieruje oskarżenie przeciw dzieciom Boga i wygra sprawę, skoro przewodniczącym trybunału sędziowskiego jest ich Ojciec?

² Możliwe, że pisząc o dziedzictwie, Paweł wciąż postrzega Chrystusa przez pryzmat Izaaka, któremu Abraham „**oddął wszystko, co miał**” (Rdz 25,5 BL).

Wszyscy znający Biblię mogą w tej chwili pomyśleć o Szatanie (co po hebrajsku oznacza „oskarżyciela”), zwłaszcza w świetle takich tekstów, jak Za 3,1-2: **Potem Pan ukazał mi arcykapłana Jozuego, który stał przed aniołem Pańskim, a po jego prawicy stał szatan oskarżając go. Anioł Pański tak przemówił do szatana: Pan zakazuje ci tego, szatanie, zakazuje ci tego Pan, który wybrał Jeruzalem. Czyż nie jest on niby głównia wyciągnięta z pożogi?**

Paweł nie odpowiada na to pytanie, wykluczając tym samym całkowicie taką możliwość.

- Potem wzmacnia poprzednią myśl kolejnym pytaniem: **Czyż Bóg, który usprawiedliwia?**, a potem jeszcze jednym: **Któż może wydać wyrok potępienia?**

Większość komentatorów widzi w tych słowach parafrazę fragmentu Księgi Izajasza (50,8), w którym prorok mówi o Panu: „**Blisko jest ten, który mnie uniewinni. Kto się odważy toczyć spór ze mną?**”.

Tutaj Paweł znowu wybiega w przyszłość, do dnia sądu ostatecznego, kiedy Bóg ogłosi swój wyrok usprawiedliwienia dla wszystkich wierzących (jak w Rz 2,13: **Nie ci bowiem, którzy przysłuchują się czytaniu Prawa, są sprawiedliwi wobec Boga, ale ci, którzy Prawo wypełniają, będą usprawiedliwieni.**).

Jeśli jest jakikolwiek wyrok sądu, którego nie dałoby się zakwestionować, byłby to właśnie ten wyrok.

I wreszcie, by zgasić ostatnią tłącą się wątpliwość, Paweł dodaje, że Chrystus Jezus, który poniósł [za nas] śmierć, zmartwychwstał, jest teraz Panem i królem i siedzi po prawicy Boga.

To kolejne nawiązanie do Pisma, tym razem do mesjańskiego wersetu 1 Psalmu 110.

Jezus, Mesjasz z królewskiego rodu Dawida, wykorzystuje swą władzę i to że jest blisko Ojca, by bronić młodszego rodzeństwa pozostającego na ziemi.

Jednym słowem, Syn przyczyni się za nami w niebie, podobnie jak Duch przyczynia się za nami w naszych sercach (Rz 8,27).

A zatem nie tylko, że naszym sędzią będzie nasz Ojciec, ale - jak pisze Paweł – **naszym najlepszym możliwym obrońcą będzie nasz pierworodny brat.**

[8,35-36] Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? Jak to jest napisane: Z powodu Ciebie zabijają nas przez cały dzień, uważają nas za owce przeznaczone na rzeź.

Wszystkie pytania Pawła zamykają się w pewnym sensie w jednym pytaniu:

- „Czy cokolwiek w tym świecie ma moc, by **nas odłączyć od miłości Chrystusowej?**”

Po raz kolejny jedyna możliwa odpowiedź to gromkie „nie!”.

Ani utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz. Przez tego rodzaju cierpienia uczestniczymy pełniej w męce Mesjasza i upodabniamy się do Chrystusa.

Podążając drogą Jezusa, który był „**jak baranek na rzeź prowadzony**” (Iz 53,7), wierzący także uważani są przez niewierzący świat za owce na rzeź przeznaczone (co jest dosłownym cytatem z Ps 44,23 w wersji Septuaginty).

Tło biblijne: Cierpiący członkowie Kościoła włączeni w tajemnicę męki Chrystusa

Wielu czytelników przyjmuje ze zdziwieniem to, że w najważniejszym momencie rozdziału ósmego Paweł cytuje Psalm 44. Oto kiedy pisze z taką swadą o miłości Boga w Chrystusie, przywołuje równocześnie wspólnotowy lament Izraela nad tym, czego doświadczał podczas wygnania. Psalmista zмага się przede wszystkim z problemem cierpienia niewinnych i błaga Boga o wybawienie. Lud wybrany doświadcza klątwy będącej skutkiem złamania przymierza w postaci deportacji i śmierci w obcym kraju, a równocześnie Psalmista mówi w imieniu tych, którzy **nie** złamali przymierza. Innymi słowy, wydaje się wyrażać rozgoryczenie wiernej Reszty Izraela cierpiącej solidarnie z niewiernymi masami. Istotnie, część nauczania płynącego z tego psalmu mówi o tym, że cierpienie nie może być zawsze rozumiane jako kara Boża, gdyż wielu spośród ludu Bożego doświadcza go niezasłużenie. W tym wypadku nawet pobożni członkowie narodu Izraelu doświadczają udręki będących ciężkim brzemieniem dla przebywającej na wygnaniu wspólnoty ukaranej za niewierność narodu.

Paweł interpretuje Psalm 44 w odniesieniu do Kościoła. Chrześcijanie w podobny sposób tkwią w niedoli i traktuje się ich jak „owce na rzeź przeznaczone”, chociaż trwają wiernie przy Ewangelii (Rz 8,36). Ich także dręczy się, prześladowuje, a nawet posyła na śmierć przez wzgląd na Pana, chociaż nie uczynili niczego, co mogłoby wywołać taką niechęć świata. Może się to wydawać nielogiczne i niesprawiedliwe, lecz Paweł kreśli obraz chrześcijan uczestniczących w ten sposób w męce Chrystusa i dlatego Psalm 44 słusznie nazwano „głosem Kościoła deklarującego swoje uczestnictwo w krzyżu Mesjasza Izraela”³. Jezus, uosobienie niewinności, wziął na siebie klątwę złamanego przez Izrael przymierza w akcie mesjańskiego odkupienia (Ga 3,13). Jego uczniowie wezwani są, by również nieść to brzemie. Każdy z nich ma także swój krzyż. Co więcej, wydaje się, że lista cierpień, które Paweł zestawia w Rz 8,35, to świadome przywołanie przekleństw wynikających ze złamania przymierza i które przynosi na świat grzech:

³ Jak pisze jeden z autorów: Psalm 44 ma zapewnić chrześcijan w Rzymie o ich niewinności.

utrapienie i ucisk (Pwt 28,53.55.57 LXX), **prześladowanie** (Pwt 28,25.29-34), **głód** (Kpł 26,26; Jr 29,18), **nagość** (Pwt 28,48; Ez 23,28-29), **miecz** (Kpł 26,25; Ez 21,8-9).

Tym samym Paweł daje nam do zrozumienia, że cierpiący członkowie Kościoła zostają włączeni w tajemnicę męki Chrystusa – wydarzenia, w którym **przekleństwa przeszłości zostają przemienione w błogosławieństwa czasu przyszłego**. Wierni także doświadczają przekleństw cierpienia i śmierci w odkupieńczy sposób, który upodabnia ich coraz bardziej do ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Mesjasza.

[8,37-39] Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Konkluzja Pawła zamykająca nie tylko ten rozdział, ale także całą sekcję listu od rozdziału piątego do ósmego, brzmi: **we wszystkim tym** – to znaczy we wszystkich cierpieniach – **odnosimy pełne zwycięstwo**.

To właśnie, co jest naszą udręką, daje nam także prawo uczestnictwa w zwycięstwie Jezusa nad grzechem.

Jak zazwyczaj, Paweł szybko odpowiada i wyjaśnia, że dzieje się tak nie dzięki naszej własnej mocy, lecz **dzięki Temu, który nas umiłował**.

Dzięki Jego łasce żadne okoliczności ani żadna zewnętrzna wobec nas siła nie są w stanie zerwać więzi łączącej nas ze zmartwychwstałym Panem.

Na koniec, by pokazać nam, do jakiego stopnia jest pewien tego, że miłość Boga jest niepokonana, Paweł wylicza byty stworzone wyznaczające granice ludzkiego istnienia i zamieszkania.

Przedstawia je bardziej jako potencjalne, a nie rzeczywiste zagrożenia dla naszego trwałego uczestnictwa w Chrystusie. Opisuje naszą kondycję:

- ❖ Sprzed i po władzy śmierci (**śmierć i życie**)
- ❖ Niewidzialne zastępy istot duchowych, zarówno dobrych, jak i złych (**aniołowie, Zwierzchności, Moce**)
- ❖ Wydarzenia historyczne, obecne i mające nadejść (**rzeczy teraźniejsze i przyszłe**)
- ❖ Granice przestrzenne świata wyznaczone biegiem planet i gwiazd sięgających zenitu, a potem znikających za horyzontem (**co wysoko, co głęboko**).

Nic w świecie stworzonym ani w żadnej jego części i w żadnym z wymiarów nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Rz 8,37-39)

Często słyszymy, jak teleewangelisci lub kaznodzieje radiowi odwołują się do końcowych wersetów rozdziału ósmego jako biblijnego dowodu na poparcie nauczania, że „ten kto został raz zbawiony, jest na zawsze zbawiony”.

Jest to element charakterystyczny dla wielu chrześcijan niebędących katolikami wiary w to, że jeśli ktoś przyjmie Jezusa jako swojego Zbawiciela i Pana, zostaje natychmiast i na wieki zbawiony.

Oczywiście takie osoby będą zmagać się z grzechem, nie zagraża to jednak w żaden sposób ich zbawieniu. Ten, kto prawdziwie wierzy, może być pewien wiecznej nagrody w niebie.

Wiele wspólnot protestanckich, chociaż nie wszystkie, podpisuje się pod takim nauczaniem. Ci, którzy głoszą taką absolutną pewność zbawienia, twierdzą, że dowód na to można znaleźć między innymi w rozdziale ósmym Listu do rzymian.

Powód tego jest dość oczywisty.

W żadnym innym miejscu Paweł nie obwieszcza z taką mocą tego, jak bardzo Bóg nas kocha; w żadnym innym miejscu nie podkreśla tak usilnie, że nic na niebie ani na ziemi, nic widzialnego ani niewidzialnego nie może wbić klina między chrześcijan a Chrystusa.

I dlatego odczytywanie tych słów jako argumentu za opisywanym tu nauczaniem wydaje się uzasadnione, przynajmniej jeśli czytać je w oderwaniu od kontekstu.

Paweł jednak na pewno chciałby, abyśmy nie pomijali kontekstu jego słów.

Jeśli bowiem cofniemy się kilka wersetów, zobaczymy, że zasadniczym tematem jego refleksji jest kwestia cierpienia.

Paweł zastanawia się, czy najbardziej bolesne doświadczenia życiowe mogą być powodem do tego, byśmy mieli wątpić w miłość Boga. Gdy wylicza takie potencjalne zagrożenia dla naszej jedności z Chrystusem, wymienia utrapienie, ucisk, prześladowanie, głód, nagość i miecz (8,35).

Nie ma ani słowa o apostazji, cudzołóstwie, niemoralnym prowadzeniu się, bałwochwalstwie, rozpuście i podobnych sprawach.

Innymi słowy, Paweł odrzuca możliwość, by **cierpienie** miało moc odłączenia nas od Chrystusa, jednak nie przeczy temu, że taką moc ma **grzech**.

Koncentruje się wyłącznie na bolesnych doświadczeniach i nieszczęściach, a nie na osobistym postępowaniu wierzącego.

Poza tym w innych miejscach Paweł wyraźnie podkreśla, że grzech bez pokuty i nawrócenia stanowi rzeczywiste zagrożenie dla perspektywy dziedzictwa w niebie (zob. np. Rz 2,5-10; 8,13; 1 Kor 6,9-10; Ga 5,19-21).

Powyższe uwagi wcale nie pomniejszają wspaniałości wizji Pawła zamykającej ósmy rozdział listu.

Przeciwnie, apostoł chce pokazać wszystkim wierzącym, że mogą być absolutnie pewni tego, iż Bóg ich kocha. Chce byśmy mieli niezachwianą pewność co do tego faktu jako elementu wiary chrześcijańskiej, tak by żadne ciosy ze strony świata nie stały się dla nas powodem do zwątpienia.